

## HALINA SOŁTYS

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, więzienie, przesłuchanie, areszt na Chopina 7

### W areszcie na Chopina 7

Później przewieźli nas po cztery osoby na Chopina 7, do piwnicy nas tam zamknęli. Najpierw całą noc siedzieliśmy na schodach, bo [cele] były zajęte przez mężczyzn. Tych mężczyzn aresztowali chyba z 500. Następne piwnice zajęte były przez księży. Obok była po węglu piwnica dosłownie, jakaś jedna prycza była tylko drewniana, to tam było nas w tej piwnicy 20 kobiet. Przez ścianę siedzieli księża, siedzieli mężczyźni i tylko pukaliśmy do siebie i mówili. A na razie siedzieliśmy całą noc na schodach pod tą piwnicą, dopiero rano nas tam puścili, bo zabrali tamtych na Zamek. No i tam zaczęły się śledztwa. Śledztwa [prowadzono] na pierwszym piętrze. Nie gasili światła, była taka lampka, za drzwiami stał strażnik i on puszczał: co raz jedna osoba przychodziła ze śledztwa, drugą zabierali. Na drugi dzień mnie zabrali na górę. A jeszcze co: dawali nam do jedzenia jakąś taką breję, jakąś taką czarną kawę i pajdka chleba, coś okropnego. Wieczorem dali nam śledzie, nie dali nam pić, a rano wzywają nas na śledztwo. Stoły zastawione wodą. Jeżeli powiesz, kogo widziałas, jeżeli znasz księdza jakiego, kto robił ten cud, to dostaniesz coś do picia. Oczywiście nikt się nie przyznał. Owszem byłam na mszy, pod Katedrą, mówiłam jak mnie zaaresztowali. Oni to wszystko notowali, ale nieważne było, w jaki sposób byłam aresztowana, tylko kogo widziałam, kogo wydać, jakiego księdza znam, właśnie o to im chodziło. Jeżeli się nic nie powiedziało, to mówili: „Będziesz gnita na Zamku, aż zdechniesz.” Tak było właśnie powiedziane. Cztery dni tam przesiedziałam.

Data i miejsce nagrania	2012-03-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"